

Piotr Wójcik

Plener

Było to w połowie września,
Kiedyśmy się dowiedzieli,
Że będziemy z panią Leśniak
Cały tydzień plener mieli.

Bardzo nas to ucieszyło,
Bo dodawać już nie muszę,
Że dni szkolnych nam ubyło.
Tu opisać się pokuszę.

Jak przedstawiał się ów plener.
Szliśmy więc na Stare Miasto,
Nad Wisłę lub do Łazienek
I bawiło bardzo nas to,

Kiedy jakiś przypadkowy
Widz, co wokół zwykle stali,
Patrzył i zachodził w głowę
Cóżeśmy namalowali.

Sztuka bowiem to nie lada
Czytać "dzieło", gdy "artyście"
Wyobraźnia podpowiada...
Zresztą sami widzieliście,

Bo gdy tydzień końca dobiegł
Urządzono ekspozycję.
Każdy mógł obejrzyć sobie
Kto ma talent, kto ambicję.

Tydzień minął i przeszłością
Stały nasze się wrażenia.
Myślę jednak, że z pewnością
Pozostaną we wspomnieniach.

Warszawa, X 1994 r.